Cena egz. 20 gr.

Nr. 2. KRAKÓW, 12 lutego 1928. ROK III.

TRYBUNA NARODU

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: KRAKÓW RYNEK GŁÓWNY 6, II SCHODY 1 PIĘTRO

RODACY głosujcie na listę Katolicko -- Narodową 24

Winni rozbicia niech cofną listę!

Głosować na listę 24! Wycofać listę 25!

Przywódcy Ch. D. rzucili hasło: „na placu ma zostać lista Nr. 25, wycofać należy listę Nr. 24. Takie zakończenie byłoby wręcz niemoralne: **cofnąć listę powinni ci, którzy winni są rozbicia głosów katolickich w Krakowie, a więc właściciele listy Nr. 25.**

Aby odpowiedzialność, jaką za owo rozbicie ponosi Chadecja i Piast, ustalić ponad wszelką wątpliwość, zwróciła się redakcja „Trybuny Narodu" do prezesa wojewódzkiego zarządu Z. L. N. p. Rymara z prośbą o opowiedzenie przebiegu rokowań o jedną wspólną listę.

„Wczesną jesienią — opowiada p. Rymar — zwróciłem się do prezesa Ch. D. p. Holeksy z propozycją porozumienia. Przedłożyłem swoje propozycje, p. Holeksa oświadczył, że Ch. D. odbędzie posiedzenie swojej Rady wojewódzkiej i wtedy da odpowiedź. Bodaj 20 listopada Rada wojewódzka Ch. D. w Krakowie — po referatach prezesa klubu, Chacińskiego i prezesa organ. wojewódzkiej, Holeksy — uchwaliła jednomyślnie: **nie robić sojuszów, iść do wyborów osobno**. Następnego dnia zapytałem p. Holeksę: czy to ostatnie słowo? Nie — oświadczył p. Holeksa — jeszcze odbędzie się w Warszawie Rada Naczelna; ona zadecyduje. Rada odbyła się i uchwaliła zasadniczo rezolucje krakowskie z tem, że wolno robić wyjątki.

W tym czasie wiadomem już było, że **p. Rataj z Piasta i p. Chaciński z Ch. D. robią osobny blok.** Zapytany p. Rataj oświadczył, że jest przeciwnikiem bloku wszystkich stronnictw prawicy, i centrum, że dopuszcza on możliwość sojuszu tylko na wschodzie. Nie wiele w tem zmienił i list pasterski Ks. Ks. Biskupów. Na zewnątrz, niby radzono nad ogólnym blokiem, ale wtajemniczeni nie mieli żadnych złudzeń.

Aż do ukończenia i podpisania układu Ch. D. z Piastem nie mogli oczywiście krakowscy Ch. D. robić lokalnego, odrębnego układu z Z. L. N. Trzeba było czekać. A gdy pakt Piasta i Ch. D. został podpisany, nie mogli Piastowcy zrobić kroku bez Ch. D. i odwrotnie. W prowadzonych przezemnie rozmowach, osobno z pp. Witosem i Owińskim, oraz ich delegatami okręgowymi i osobno z p. Holeksą i Ks. Kasprzykiem, zdawać się mogło, że jest dobra wola złączenia się w poszczególnych okręgach: Przedłożyłem projekt zgody na całe województwo krakowskie. Ale trudność polegała na tem, że gdy mieli czas Ch. Decy, to nie było Piastowców i -- odwrotnie. Ustalono wreszcie datę wspólnego spotkania: 9 rano w piątek 27 stycznia. Na konferencję stawiłem się tylko ja sam. Wieczorem p. Holeksa zawiadomił mnie, że porozumiał się z p. Witosem i że w sobotę przyjdzie p. Witos sam, zaopatrzony już i przez Ch. D. w pełnomocnictwa. Ale p. Witos nie przybył ani w sobotę ani w niedzielę. Tego dnia, przypadkiem o północy obok dworca kolejowego spotkany przezemnie powiedział: zostawiłem pełnomocnictwa i instrukcje p. Owińskiemu, proszę się z nim jutro rano porozumieć.

P. Owiński, zapytany przezemnie w poniedziałek 30 stycznia, oświadczył wręcz: nie mam żadnych instrukcji, nie wiem, o czem mam z panem mówić!... Reprezentanci Ch. D. nie odzywali się.

A tymczasem w piątek, 3 lutego, upływał ostatni termin zgłoszenia list kandydatów w całem województwie. Komitet wojewódzki Katolicko Narodowy przystąpił do ostatecznego zatwierdzenia list kandydatów na posiedzeniu we środę, 1 lutego, wieczór.

W tem po 8 wieczór zgłaszają się dwaj delegaci Ch. D. i proponują, aby Komitet Katolicko-Narodowy zrezygnował ze swojej listy, a wzamian za

to oni oddadzą na swej liście miejsce drugie. — Odpowiedziałem, że propozycja ta jest niewystarczającą, daje ona same korzyści liście Nr. 25, a same straty liście 24. Razem liczymy na 1 mandat, a więc głosy katolicko narodowe mają asekurować mandat Ch. D., mandat ten ma być przyłączony do listy państwowej Ch. D., a nadto wspólni nasi wyborcy mają 4 marca głosować razem na nr 25, a w dniu 11 marca mają się rozdzielić między 2 listy: 24 i 25, bo listy do Senatu w myśl tej propozycji Ch. D. miały być osobne. Wyborcy, wspólnie zachęcani na dzień 4 marca na listę Nr. 25, nie dadzą się tak łatwo oderwać w następną niedzielę na numer 24, a więc Komitet Katolicko-Narodowy osłabi swoją listę do Senatu, zabezpieczy mandat Ch. D. i zysk dla Ch. D. z listy państwowej, to nie jest porozumienie. Jeśli więc zgoda tylko Kraków i tylko dzień 4 marca ma obejmować — to niech będzie tak: mandat poselski dla Ch. D. wszak to najważniejsze. a numer listy: 24. W ten sposób Ch. D. dostanie cały mandat, a Z. L. N. 1/6 mandatu (bo trzeba wybrać 6 posłów w okręgach, aby dostać jeden mandat z listy państwowej). Delegaci Ch. D. z miejsca oświadczyli, że oni ze swego numeru nie zrezygnują — wobec tego przedłożyłem propozycję drugą: zróbmy zgodę na obie niedziele, 4 i 11 marca, do Sejmu i do Senatu. W wyborach r. 1922 układ między Ch. D. i Z. L. N. był taki, że Ch. D. miała w Krakowie pierwszeństwo do Sejmu, Z. L. N. pierwszeństwo do Senatu, a lista państwowa była wspólna.

Niech więc teraz Ch. D. ma pierwszeństwo do Sejmu, Z. L. N. do Senatu a lista państwowa w obu wypadkach niech będzie Ch. D. i Piasta. — Chadecja w układzie z Piastem miała przyznane na liście do Senatu drugie i czwarte. A więc Związek Ludowo Narodowy dostałby miejsce drugie na liście do Senatu. Ale ponieważ na spółce tej dużo zarobią Piastowcy, bo się w całem województwie przyłączy głosy z listy 24 do głosów 25, więc zrobiłem jeszcze krok dalszy: niech pierwszy do Senatu idzie Piast, drugi Chadek, trzeci Z. L. N., potem znowu Piast, Chadek, Z. L. N.

Delegaci Chadecji poszli na naradę i przyszli z odpowiedzią, że **obie te propozycje odrzucają, że drugiego miejsca do Senatu nie odstąpią, z Piastowcami o trzecim mówić nie będą, że więc** mogą dać dopiero miejsce czwarte. Były to więc wyraźne kpiny.

Natychmiast zakomunikowałem treść rozmów obradującemu w sąsiedniej sali komitetowi. Komitet zatwierdził wszystkie moje ustępstwa. Zgromadzeni mieli nadzieję, że propozycje tak korzystne dla Chadecji skłonią ich przywódców do opamiętania się. Niestety, sytuacja się już do końca nie zmieniła. W ostatni dzień, w dniu 3 lutego, w południe zgłosił komitet katolicko narodowy swoją listę do Sejmu, a w ostatniej dosłownie godzinie do Senatu“.

Chadecy nie chcieli porozumienia, nie chcieli zgody — a teraz z obłudą wołają: niech komitet katolicko narodowy nie rozbija głosów, niech wycofa swą listę. Wolno nam potem, cośmy wyżej napisali, powiedzieć: **wycofaną może być tylko jedna lista: nr. 25!** Należy się to katolickim sferom Krakowa.

Nasi Kandydaci.

Z teki b. posła Stanisława Rymara.

Czołowym kandydatem listy Nr. 24 w Krakowie jest p. **Stanisław Rymar**.

Organa prasowe list Nr. 1, 2, 17, 25 i t. d. ogłosiły już obszerne życiorysy swoich kandydatów. I nam wypadałoby pójść tą samą drogą. Doszliśmy jednak do przekonania, iż o kandydacie naszym dać mogą świadectwo inni, często polityczni przeciwnicy, często ludzie, stojący zdala od polityki. Zaglądnęliśmy więc do teki p. Rymara, a z niej wyciągnęliśmy kilka cytatów.

P. Stan. Rymar mieszka w Krakowie od lat 23 — posłem był jednak z okręgu Przemyśl—Dobromil—Sanok—Brzozów—Krosno. O stosunku do niego jego wyborców niech świadczą następujące dokumenty:

* * *

Panu Stanisławowi Rymarowi, Posłowi na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej Rada Gminy wolnego królewskiego miasta Brzozowa w dowód głębokiej wdzięczności za starania podjęte około rozwoju miasta jednogłośną uchwałą z dnia 30 września 1925 roku nadaje obywatelstwo honorowe.

Pilawski Józef, A. Marini, Stanisław Bielawski, Antoni Dąbrowiecki, Jan Nowicki i t. d.

* * *

Rada miejska król. wol. miasta Krosna na posiedzeniu w dniu 19 lutego 1925 roku uchwaliła jednomyślnie wyrazić Jaśnie Wielmożnemu Panu Posłowi gorące podziękowanie za zajmowanie najżyczliwszego stanowiska wobec interesów m. Krosna i gorliwe popieranie spraw naszych na arenie Sejmu lub Swym wpływem poselskim u Władz Państwowych.

Wyrażając nadzieję, że Jaśnie Wielmożny Pan Poseł i nadal Swego wpływu i poparcia miastu Krosnu nie odmówi, pozostajemy z głębokim szacunkiem Burm.: (—) **Bergman**. Asesor: (—) **Jan Zygmuntowicz.**

Krosno, 5 marca 1925 roku.

* * *

Imieniem miasta dziękuję Panu Posłowi za skuteczne przedłużenie i poparcie sprawy naprawienia szkód wyrządzonych powodzą 30.8 1927 roku.

Rada Powiatowa może już pracować i to bardzo intensywnie, bo dostała odpowiednie fundusze.

Dobromil, 1 paźdz. 1927 r.

Magistrat król. wolnego miasta.

(—) **Giebułtowicz.**

* * *

Czcigodnemu i Kochanemu Panu Posłowi dziękujemy serdecznie za ojcowską troskliwość o naszą szkołę, a w szczególności za wystaranie się o subwencję rządową w kwocie 10 tysięcy złotych.

Szczerze wdzięczni i oddani członkowie Komitetu Budowy Szkoły.

Ks. Pasierbowicz, Szymon Uliasz, Józef Słyś, Stanisł. Wilk, Karol Warecki, Tomasz Trywalski, Michał Drobek, Michalczyk, kier. szkoły.

Wrocanka, 11 listopada 1927 r.

* * *

Otrzymawszy pomyślne załatwienie naszej prośby z Dyrekcji P. K. O. w Warszawie w sprawie powiększenia kredytu lokacyjnego pospieszamy wyrazić JWPanu najgorętsze podziękowanie za Jego interwencję i trudy w tej sprawie.

Pozostajemy z wyrazami głębokiego poważania
Dyrekcja Kasy Oszczędności miasta Przemyśla.
Przemyśl, 12 lipca 1923.
(Podpisy nieczytelne).

* * *

Wielmożny Panie Pośle! Serdecznie dziękuję WPanu Posłowi za tak chętne zajęcie się naszemi sprawami i za kilkakrotne uwiadomienie nas o ich załatwieniu.

Co do cmentarza naszej parafji przemyskiej i znajdującej się tam kaplicy, którą Komenda Wojskowa najniesłuszniej chce obrócić na kościół garnizonowy dla prawosławnych, jest obowiązkiem Ministerstwa Wyznań bronić praw Kościoła Katolickiego.

Załączam wyrazy wysokiego poważania i biskupie błogosławieństwo oddany w Chrystusie
† **Józef Sebastjan Pelczar,**
ks. biskup przemyski.
Przemyśl, 12 lutego 1924 roku.

* * *

P. red. Rymar mieszkał w Krakowie. Że nie obce mu były sprawy miasta naszego świadczą choć w części następujące dokumenty:

* * *

Wielce Szanowny Panie Pośle! Otrzymawszy obecnie tak bardzo oddawna upragnioną asygnatę na przebudowę palmiarni, uważam za miły i pierwszy obowiązek przesłać Wielce Szanownemu Panu Posłowi wyrazy najgorętszego podziękowania za poniesione w tej sprawie i za skuteczne starania.

Łączę wyrazy głębokiego poważania
Kraków, 17 czerwca 1924. ( ) **Jan Łoś,**
Rektor Uniw. Jagiell.

* * *

Jaśnie Wielmożny Panie Pośle! W Imieniu Uniwersytetu Jagiellońskiego mam zaszczyt przesłać JW. Panu gorące podziękowanie za tak skuteczne zajęcie się sprawą potrzeb naszych uniwersyteckich, za trudy przedsięwzięte tutaj w Krakowie, oraz na terenie Sejmowym za poparcie próśb naszych i w ogólności za wszystko co JWPan uczynił dla dobra naszej Wszechnicy.

Kraków, 7 marca 1924. (—) **Jan Łoś**
Rektor Uniw. Jagiell.

* * *

Wielce Szanowny Panie Pośle! Imieniem Jagiellońskiego Uniwersytetu zwracam się z serdecznem podziękowaniem za pomoc udzieloną Uniwersytetowi przez życzliwe traktowanie wniosku, zmierzającego do udzielenia subwencji na wykupno od Wojskowości zakładu w Witkowicach dla dzieci trachomatycznych. Umożliwili Szan. Panowie w ten sposób Uniwersytetowi trwałe prowadzenie pracy społecznej dla ochrony kilkuset polskich dzieci przed ociemnieniem, a zarazem utrwalili Panowie warsztat pracy społecznej, który uniwersytet pragnie prowadzić dla kraju i dania przykładu młodzieży uniwersyteckiej.

Łącze wyrazy głębokiego poważania
Kraków, 7 stycznia 1927. (—) **Marchlewski**
Rektor Uniw. Jagiel.

* * *

Br. Generał Zakonu Braci Karmelitów Bosych i Przeor Klasztoru na Górze Karmelu,

Do Stanisława i Salomei Rymarów w Krakowie. Wieczyste w Panu pozdrowienie.

Ponieważ Sprawca naszego Zbawienia, Jezus Chrystus, nauczając obecnych swych uczniów i nas nieobecnych naśladowców, szczególnym zwłaszcza nakazem braterskiej miłości zobowiązał nas, byśmy miłowali innych, jak On Sam nas miłował, zgodnie z tą nauką i naszem ustanowieniem, **winniśmy dbać o zba**wienie bliźnich z podobną troskliwością, jaką miał nas Zbawiciel.

My przeto obejmując Was szczególnym wyrazem miłości, dopuszczamy Was do uczestnictwa we wszystkich przywilejach, odpustach, ofiarach, modlitwach, postach, ćwiczeniach, pobożnych działaniach, pielgrzymkah i wszelkich innych dobrach duchownych całego naszego Zakonu.

Dan w Rzymie, dnia 31 grudnia 1925 r.
Brat Wilhelm od św. Alberta Generał Br. Fryderyk od Najświętszego Sakramentu. Wicesekretarz.
(Tłomaczenie z oryginału łacińskiego).

* * *

Przesławnemu Panu Stanisławowi **Rymarowi**, Posłowi na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej.

Mając w pamięci Twe dobrodziejstwa, okazane prowincji krakowskiej naszego zakonu Kapucynów mniejszych, składając Ci serdeczne dzięki wdzięcznym umysłem i szczerem sercem, przyjmujemy Cię Przesławny Panie do społeczności (affiliamus) naszego Zakonu i do uczestnictwa we wszystkich duchownych dobrach i przywilejach, jakie posiada nasz Zakon.

Kraków, dnia 11 sierpnia 1927 r.
Brat Marjan z Jasionowa, Prowincjał Z. K. M.
Brat Czesław z Haczowa asytent.
Brat Tadeusz ze Lwowa asystent.
(Tłomaczenie z oryginału łacińskiego).

* * *

Walne Zgromadzenie członków Banku Spółdzielczego dla rzemiosła, przemysłu, handlu i rolnictwa z ogr. por. w Krakowie wyraża JWPanu Posłowi najzupełniejsze uznanie za łaskawe poparcie w sprawach uzyskania kredytu w instytucjach finansowych i zapewnia JWPana o głębokiej wdzięczności za tę pomoc, żywiąc nadzieję, że i na przyszłość raczy JW. Pan Poseł otaczać naszą instytucję Swoją wpływową opieką i życzliwością.

Kraków, dnia 24 stycznia 1925.
Za Radę Nadzorczą:
Prezes: (—) **Slemek**.

* * *

Poza swoim okręgiem wyborczym i poza Krakowem widział p. Rymar Polskę i Polaków. Oto nowe dowody:

* * *

Walne Zebranie Macierzy Szkolnej Ks. Cieszyńskiego, odbyte dnia 16 maja 1926 w Czeskim Cieszynie zamianowało jednogłośnie JWPana Posła Stanisława Rymara swym członkiem honorowym, w uznaniu jego wielkich zasług, położonych około rozwoju polskiego prywatnego szkolnictwa na Śląsku Czes. i Morawach i jego podtrzymaniu przez wydatną pomoc w zdobywaniu funduszów na cele Macierzy Szkolnej w Czechosłowacji.

Czeski Cieszyn, dnia 16 maja 1926 r.
Macierz Szkolna ks. Cieszyńskiego w obrębie Republiki Czechosłowackiej:
Ks. J. Moroń, sekretarz. **Dr. W. Olszak**, prezes.

* * *

Towarzystwo prywatnego Gimnazjum Polskiego w Turce nad Stryjem w uznaniu życzliwego stanowiska JWPana wobec Towarzystwa dziękuje za dotych czasowe poparcie celów Towarzystwa i nadaje J. W. Panu godność członka założyciela Towarzystwa tj. najwyższą godność Towarzystwa przewidzianą statutem.

Turka, dnia 10 grudnia 1925.

Za Zarząd T-wa prywat. Gimn. Polsk. w Turce n/ Str.
(—) **Robakowski**, sekr. (—)**Ks. Kułakowski**, przew.

* * *

Jaśnie Wielmożny Panie Pośle! Senat Akademicki Politechniki Lwowskiej powziął na posiedzeniu w dniu 24 kwietnia 1925 r. jednomyślną uchwałę, by wyrazić J. W. Panu Posłowi podziękowanie za życzliwe i pełne zrozumienia poparcie potrzeb naszej Uczelni przez postawienie i przeprowadzenie wniosków o wydatne powiększenie kredytów na inwestycje i inne działy preliminarza budżetowego Politechniki Lwowskiej na rok 1925.

Miło mi jest powiadomić uprzejmie JWPana Posła o tej uchwale i zapewnić Go przy tej sposobności o swym wielkim szacunku i poważaniu.

Lwów, 27 kwietnia 1925. (—) **Wątorek**
Rektor.

* * *

Telegram:

Poseł Rymar Sejm Warszawa

Poznań 26/6. 1924.

Najserdeczniejsze podziękowania za poparcie instytutu chemicznego jednej z placówek stojących na straży politycznej i ekonomicznej naszej niezależności przesyła **Korczyński.**

* * *

Telegram:

Poseł Rymar, Sejm Warszawa.

Poznań, 26/6. 1927.

Zarząd Koła chemików imieniem wszystkich studentów chemji Uniwersytetu Poznańskiego ma zaszczyt złożyć Jaśnie Wielmożnemu Panu Posłowi najserdeczniejsze podziękowania za starania poczynione przy uzyskaniu funduszów dla naszych zakładów chemicznych. **Lemańczyk**, prezes.

* * *

Jaśnie Wielmożny Panie Pośle! Urągające wprost wszelkim pojęciom higienicznym pomieszczenie tutejszego gimnazjum w ruderze, nadającej się raczej na magazyny, a nie pomieszczenie zakładu naukowego, było i jest największą bolączką naszą.

To też z prawdziwą ulgą przyjęliśmy wiadomość o wstawieniu pewnej kwoty do budżetu na budowę gimnazjum w Rawie Ruskiej i obietnicę dalszych kredytów.

Ponieważ zaś powzięcie tej uchwały nastąpiło wyłącznie za inicjatywą i staraniem Jaśnie Wielmożnego Pana Posła, przeto podpisani mają zaszczyt przesłać Mu imieniem swojem i swych dzieci, jak najgorętsze podziękowania za Jego pracę i zabiegi. Niech wdzięczność rodziców, dbałych o zdrowie i wychowanie dzieci — przyszłych obywateli państwa, będzie Mu moralną podporą w dalszej owocnej pracy dla dobra młodych pokoleń.

Rawa Ruska, dnia 3 lipca 1925.

Kierownik Zarządu Miasta Rawa Ruska, Paweł Flis, Franciszek Gołębiowski i t. d. 70 podpisów.

* * *

Zdumiona jestem łaskawością JWielmożnego Pana Posła, że pośród stokroć ważniejszych spraw raczył tak szybko, a tak skutecznie, zająć się tą maluczką, bo maluczkich dotyczącą sprawą, tj. Seminarjum Ochroniarskiem we Lwowie.

Jak w imieniu wszystkich zgromadzeń czynnych w naszem mieście ośmieliłem się wnieść uniżoną prośbę do JWielmożnego Pana Posła, tak również w imieniu wszystkich mam zaszczyt złożyć mu dziś stokrotne „Bóg zapłać!" za pomyślne załatwienie sprawy, drobnej na pozór, a jednak niemałe dla ludu polskiego mającej znaczenie.

A teraz wszystkie Przełożone interesowanych Zgromadzeń muszą dać na Msze św. w intencji Jaśnie Wielmożnego Pana Posła, aby Mu sam Pan Jezus, — miłośnik dziateczek — wynagrodzić raczył za Jego troskę o ten ubogi, polski drobiazg.

Z wyrazem głębokiego szacunku i szacunkiem szczerej wdzięczności pozostaje

Siostra M. Jasińska Felicjanka
uniżona sługa w Chrystusie.

Lwów, 15 marca 1926.

* * *

Moglibyśmy cytować setkę podobnych pism z wszystkich części Polski, kilkasetek listów osób prywatnych, inwalidów, wdów, zrzeszeń. To, cośmy wyżej podali, bodaj wystarczy. **Dokumenty powyższe świadczą ponad wszelką wątpliwość o ideowej wartości prac posła Rymara.**

A przecież „robienie dobrze" choćby najpoważniejszym organizacjom to tylko uboczna praca i obowiązek posła. P. Stan. Rymar większość czasu i sił swoich poświęcił właściwej pracy ustawodawczej i kontrolnej na terenie Sejmu. **W klubie Związku Ludowo-Narodowego z szeregowca awansował na członka Zarządu, na członka Prezydjum, na wiceprezesa, na komendanta prac komisyjnych i na reprezentanta Klubu w konwencie Seniorów Sejmu.** W komisjach przez czas jakiś pracował, w komisjach administracyjnej i rolnej, gdzie zreferował szereg ustaw z zakresu administracji rolnej, przez 5 lat zasiadał w komisji oświatowej, nie było jednej sprawy, omawianej w tej komisji, w której nie zabrałby głosu. W komisji budżetowej przez 4 lata referował budżet Ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego, kilkakrotnie prowizorja budżetowe, ustawę o złotych bonach, ustawę sanacyjną it. d. Od r. 1926 do końca sesji był tej komisji — przewodniczącym. W stworzonej na jego wniosek komisji pięciu, badającej gospodarkę rządu na podstawie sprawozdań Najwyższej Izby Kontroli Państwa był z razu referentem 8 ministerstw, a potem i aż do końca przewodniczącym i generalnym sprawozdawcą na pełnym Sejmie.

Dodajmy do tych prac fakt, iż odbył około 200 zebrań, redagował „Wieńca-Pszczółkę", pracował w Radzie m. Krakowa, w Zarządzie głównym T. S. L., że był przewodniczącym Zarządu wojewódzkiego Z. L. N. w Krakowie, członkiem Zarządu głównego Z. L. N. w Warszawie, że pisał i drukował dużo — a łatwo wyciągniemy wniosek, że pięć lat posłowania p. Rymara były okresem olbrzymiego wysiłku i pracy.

Takiego to człowieka stawia obecnie Komitet Katolicko - Narodowy na czołowem miejscu listy Nr 24!

——oSo——

Młodzi!

Zbliża się dzień wyborów do Sejmu. Przeprowadzając rewizję Konstytucji, zdecydować ma ten Sejm o podstawach naszego życia narodowego.

Dostojnicy Kościoła w swym liście Pasterskim wezwali nas katolików do jednolitego wyborczego frontu i to nietylko przeciw tym, którzy otwarcie dążą do poniżenia Kościoła i rewolucyjnego obalenia ustroju społecznego, ale i przeciw tym, którzy znani ze swych radykalnych i antynarodowych przekonań tylko na czas wyborów w płaszczyk katolicyzmu się przybrali.

Frymarka religią — oszustwo wyborcze, zemścić się musi na przyszłej polityce narodowej naszego Sejmu.

Szczeremu katolickiemu i narodowemu programowi przeciwstawia się z jednej strony socjalistyczne hasło walki klasowej, z drugiej zaś strony hasło bezpartyjności. — O pierwszem wiadomo co sądzić — **hasło bezpartyjności i apolityczności jako wyraz bezprogramowości pewnych grup jest zbrodnią wobec konieczności polityczno-obywatelskiego wychowania Narodu!**

Naród musi kierować swemi losami i posiadać niezależne przedstawicielstwo narodowe!

Młode pokolenie Polski, pierwszy zastęp obywateli dojrzałych, w wolnej Polsce — **młode pokolenie, wśród którego z żywiołową siłą krzewi się renesans myśli katolickiej i narodowej**, wobec tych haseł musi zająć zdecydowane stanowisko!

Narodowo czująca młodzież skupić się musi pod hasłem wprowadzania w życie Narodu zasad katolicko-narodowych.

Młodzież Polski zwartemi szeregami poprze przy urnie wyborczej tych, którzy dają gwarancję, że w swej pracy ustawodawczej będą dobrymi katolikami i Polakami.

Katolicko-narodowa młodzież, bez różnicy zapatrywań tłumnie opowie się za listą Kom. Katolicko Narodowego Nr. 24!

Twórzmy jednolity wyborczy organizm polityczny Młodych!

Niechaj nikogo nie braknie w naszych szeregach!

Biuro Kom. Wyborczego Młodych: ulica Wolska 14, parter.

Zgłaszajcie się do pracy!

Komitet Wyborczy Młodych na miasto Kraków. Prezydjum: Kański Władysław, przewodniczący — **Dr. Bzowski Jacek**, sekretarz Tow. Ubezp. — **Dr. Dutkiewicz Zdzisław**, kandydat notarjalny — **Dziuba Feliks**, chemik — **Ks. Majcher Stanisław — Otorowski Wacław**, kierownik fabryki — **Mgr. Sikora Tadeusz**, prawnik.

CZŁONKOWIE

Albiński Edward, urz. pryw., Batko Adolf, stolarz, Dr Bielecki Tadeusz, Bochenek Marjan, handlowiec, Dr. Bocheński Zbigniew, asyst. U. J., Buszczyński Bolesław, ziemianin, Chudzik Jan, urz. pryw., Dylewski Jan, urz. pryw., Fietko Bronisław, urz. pryw., Gadomski Felicjan, górnik, Mgr. Głodkiewicz Zygmunt, apl. sądowy, Gretschel Stan., urz. Ubezp., Grzędzielski Zygmunt, urz. pryw., Jarosiński Winc., urz. Ubezp., Kabziński Jan, urz. pryw., Karney Zyg., absolwent roln., Kiełb Jan, urzędnik, Klimecki Stef., prawnik, Komorowski Aleksander, złotnik, Krukierek Kazimierz, urzędnik, Krzywda Tadeusz, nauczyciel, Kwieciński Juljan, asyst. U. J., Lepszy Kazim., asyst. U. J., Mgr. Lisiewicz Zygm., prawnik, Lupa Kazimierz, fryzjer, Macak Władysław, urz. pryw., Makary Tadeusz, urz. pryw., Malarz Mieczysł., urz. Ubezp., Mgr. Marski Teodor, urz. pr., Mildner Tadeusz, prawnik, Mikulska Jadwiga, abs. filoz., Mikulski Wł., majst. szklarski, Moliński Karol, urz. pryw., Niessner Władysław, urz. pryw., Niewolski Władysław, urzędnik, Nowicki Bogumił, górnik, Oleś Zbigniew, Opyrchalski Leopold, stolarz, Osada Zygmunt, urz. bankowy, Pachoński Bolesł., handlowiec, Panczyszyn Kazimierz, urz. pryw., Pawlik Jan, technik, Pintner Witold, urzędnik, Dr. Piwarski Kazimierz, asys. U. J., Procner Jan, dziennikarz, Rosławiński Władysław, urzędnik, Różanecki Jan, Rychlik Adam, szofer, Rzerzutko Franciszek, blacharz, Dr. Sedlaczek Lubomir, Shab Wincenty, stolarz, Inż. Siemek Władysł., rolnik, Śliwiński Zenon, urz. pryw. Stachura Emil, urz. pryw., Suchanek Stanisł, urz. pryw., Surzycki Tadeusz, chemik, Sztorc Tadeusz, urz. pryw., Szumowski Jan, prawnik, Mgr. Tabaczyński Jan, prawn., Inż. Tałasiewiczówna Zofja, roln., Trzciński Tad., pom. restaur., Weith Ryszard, handlowiec, Werschle Stanisław, elektromonter, Wiewiórowski Tad., mechanik, Wierzejski Jan, kupiec, Wojtan Tadeusz, urz. pryw., Zaleski Wojciech, prawnik.

Sanacyjni wychowawcy młodzieży.

Wielki prąd „sanacji moralnej", który jak „burza" idzie przez Polskę, znajduje swoje oparcie i w organizacji „Strzelca", który chce uzdrowić nie tylko ciało, ale i duszę młodych Polaków.

Oto mały wyciąg z sanacyjnego rejestru, który nieco ilustruje owe wszelkie ideowe poczynania:

Dnia 30 sierpnia w Ostrowie Mazowieckim policja aresztuje okręgowego komendanta „Strzelca", Piwka, za fałszerstwo dokumentów w urzędzie drogowym („Gaz. W. P." Nr 240 z dnia 2 września).

W Wolsztynie, za opór władzy i podburzanie robotników aresztowany został i skuty miejscowy instruktor „Strzelca" — Hałaj (Gaz. Polska" z dnia 21 marca).

Dnia 4 kwietnia miejscowy sąd skazał fałszerza dwuzłotówek, Mieczysława Rodowicza, organizatora miejscowego „Strzelca", na 2 lata więzienia („Gaz. Polska" z dnia 7 kwietnia).

Prezes „Strzelca" w Ratajach, w pow. gostyńskim, Andrzej Czapski, zostaje skazany przez sąd za lichwę pieniężną na 2 tygodnie aresztu i 100 zł. grzywny („Gaz. W. P." z dnia 4 września Nr 242).

Dnia 8 września w Łagiszy pod Sosnowcem, na placu kościelnym w czasie nabożeństwa oddział „Strzelca" obrzuca obelgami księdza proboszcza, który prosi o przerwanie nieprzyzwoitych pieśni („Gaz. Polska" z dnia 23 sierpnia Nr 192).

Dnia 4 września w Płocku pijani „Strzelcy" rzucają się z bagnetami na policję i ranią posterunkowego („Gaz. P. W." z dnia 8 września Nr 247).

Dnia 9 września w Strzelnie „strzelcy“ odbijają aresztanta, prowadzonego przez policję i biją ją kamieniami („Gaz. W. P.“ z dnia 14 września Nr 252).

Dnia 5 listopada w pociągu Poznań—Gniezno przytrzymano Franciszka Żaka, jadącego „na gapę“ i przy rewizji znaleziono przy nim wytrychy złodziejskie. Żak jest komendantem „Strzelca“ w Grudziądzu („Gaz. Bydgoska“ z dnia 9 listopada Nr 258).

Dnia 18 października w pociągu Warszawa—Pruszków popełnił samobójstwo Jan Neljon, „strzelec“ — żonobójca i defraudant. („Gaz. W. P.“ z dnia 14 października).

W Świeciu na Pomorzu sąd skazał sześciu „strzelców“ wraz z komendantem miejscowego oddziału „Strzelca“ na 2—4 miesięcy więzienia za awantury czynione przez bezrobotnych.

W Gostyniu (Wielkopolsska) instruktor „Strzelca“ — Ignacy Werszer, włamał się i okradł sklep obuwia Gulińskiego („Gaz. W. P.“ z dnia 28 marca).

Pamiętajcie, że każdy, kto pójdzie za hasłem współpracy z sanacją, stanie w rzędzie tych ludzi!

Co piszą inni.

Idący pod hasłem współpracy z rządem, t. zw. Bezpartyjny Blok, jest tworem, niezmiernie złożonym. Wchodzą do niego bowiem partje polityczne, jak Partja Pracy, Zw. Naprawy Rzeczypospolitej, Konserwatyści różnych odcieni i t. p., rozmaite drobne organizacje społeczne i poszczególne, tu i ówdzie wyłapane jednostki.

Dziwny ten zlepek okryto wstydliwie kwiatkiem bezpartyjności. Jest to zwykłe oszustwo; nie ma bowiem bezpartyjności tam, gdzie wchodzą partje polityczne.

Skromna ta wstydliwość idzie jeszcze dalej: Blok nie ogłosił swego programu. Społeczeństwo ma jednak prawo wiedzieć co ci ludzie zrobią z mandatami, których od niego żądają, z czem pójdzie w polskie życie ten stugłowy potworek, to najmłodsze oficjalnie zrodzone „bebe“ polityczne.

Współpraca z rządem? Dobrze. Ale jakiż jest program tego rządu? Rząd go nie ogłosił. Na jakiej więc zasadzie będą współpracować ks. Radziwiłł, żyd Kirszbraun, monarchista Mackiewicz i radykali z „Partji Pracy“.

Nie chcą nam tego powiedzieć, starajmy się więc sami poszukać tego programu w tem, co poszczególne części owej mieszaniny o sobie samych piszą.

Partja „Pracy“ wygłosiła program taki:

„Tworzymy w niepodległej Ojczyźnie pierwszą partję, której członkami już nie są niewolnicy, lecz ludzie wolni. Obok starej wypróbowanej w walkach o niepodległość PPS. stajemy my, z walk tych wyrośli i nową nieklasową, a nawskróś państwową partję Polsce dajemy. Tworzyliśmy partję, a nie partyjnictwo“.

„Idziemy do Sejmu, by bronić praw człowieka — człowieka pracy, mięśni lub mózgu i wywalczyć dla każdego odpowiedni warsztat pracy — niezależnie od tego czy jest nim mężczyzna, czy kobieta“.

Racja. „Homo homini lupus“, bez względu na to, czy jest to mężczyzna, czy kobieta i praw każdego człowieka trzeba bronić. Kto niema odpowiedniego warsztatu powinien zgłosić zapotrzebowanie do „Partji Pracy“.

„Przyszły Sejm — czytamy — winien dać państwu ustrój, w którymby rządowi pozostawiona była swoboda rządzenia bez stałej interwencji ciała ustawodawczego, z jednoczesnem złożeniem nań całej odpowiedzialności za wyniki prac, oraz za zarządzenia sprzeczne z postanowieniami prawa. Władza wykonawcza Prezydenta winna być rozszerzona tak, by Prezydent Rzeczypospolitej był nietylko jej najwyższym reprezentantem, lecz jej faktycznym kierownikiem“.

Silny rząd, postulat słuszny, który wysuwa każda niemal partja polityczna w Polsce.

Pewną nowością jest niejasno sformułowane żądanie, jak się można domyślać, ustroju prezydjalnego.

Ale cóż na to powie p. Mackiewicz, który koniecznie chce króla?

I to już wszystko. Najważniejszemi zagadnieniami Polski współczesnej niema się co martwić, bo przecież rząd się tem zajmie.

Z własnym programem wystąpił również Centralny Komitet dla współpracy z rządem pracowników państwowych, samorządowych i prywatnych.

Oto czego żądają:

„Naszem naczelnem dążeniem jest nowa, twórcza i potężna demokratyczna Polska, oparta o świadomy swych zadań i obowiązków względem państwa, zorganizowany obóz pracy. Stwierdzamy z mocą nasze credo, że Polska wówczas jedynie silną będzie, wówczas jedynie oprzeć się będzie mogła skutecznie z jednej strony zaborczym planom kapitalizmu niemieckiego, z drugiej zaś niszczycielskim doktrynom moskiewskim, gdy będzie Polska pracy, to jest państwem, w którem włodarzami będą drobny rolnik, robotnik i pracownik“.

Więc przedewszystkiem Polska nowa, stara jest do niczego. Naturalnie demokratyczna. Kto ma tę nową Polską rządzić? Drobny rolnik, robotnik i pracownik, rzecz prosta państwowy, samorządowy lub prywatny. Ależ cóż na to powiedzą obszarnicy i przemysłowcy, co się stanie z księciem Radziwiłłem? Więc oni tak całkiem za darmo?

A czego chcą konserwatyści? Ci się nie bawią w żadne komunały. Reprezentant ich, p. Mackiewicz pisze w „Słowie Wileńskiem“:

„Wszystkie argumenty, dodawane do prostego i wymownego hasła współpracy z Rządem, robią wrażenie takie, jak robi piękny portret upstrzony przez muchy“

Uproszczonym tym programem zajmuje się p. Stroński, pisząc w „Warszawiance“:

„Nie mogą oni mówić, co myślą i czego chcą w najważniejszych dziedzinach życia państwowego, bo myślą jedni zupełnie co innego niż drudzy, choć są na tychsamych listach i chcą dostać, dla tych różnych dążeń, głosy tychsamych wyborców. A nie mogąc mówić, starają się z tej ułomności zrobić... ozdobę.

Więc mówią:

— Sprawa takiego czy innego ustroju? Ślad muchy. Obrona czy podważanie religijnych zasad w ustawodawstwie, w szkole, w życiu państwowem? Ślad muchy.

Więc cicho-sza, mniejsza o całą treść życia państwowego, wystarczy liczba 1 i hasło współpracy niewiadomo z czem, a reszta to pstrzenie much.

I tak oto doszliśmy do największego uproszczenia pojęć o życiu narodowem i państwowem“.

Nadużywanie imienia Ojca św.

Onegdaj „Ilustrowany Kurjer Codzienny" zamieścił następujące oświadczenie Janusza Radziwiłła:

„Wobec nieustających zarzutów, podnoszonych przez niektóre organa prasowe, w szczególności „Warszawiankę", „Rzeczpospolitą", a nadewszystko „Polaka Katolika" przeciwko liście B. B. Nr. 1, zarzutów, które doprowadziły do tego, że ten ostatni org. w nr. 25 twierdzi, że „wyborca katolik grzeszy", głosując na tę listę i poczuwając się w pewnej mierze do odpowiedzialności za pomieszczenie na niej szeregu nazwisk ze sfer zachowawczych, — czuję się w obowiązku złożenia następującego oświadczenia:

1. Zgodę swoją na postawienie mojej kandydatury w okręgu 57 na liście nr 1, uzależniłem od stanowiska, które wobec tej listy zajmie miejsc. ks. biskup. Na odnośne zapytanie otrzymałem dosłowną odpowiedź J. E. Ks. Biskupa Szelążka. „Nietylko upoważniam, ale proszę o postawienie swej kandydatury na liście Nr 1". Nadmieniam przytem, że skład listy był J. E. znanym.

2. Prowadząc akcję polityczną, która w rezultacie doprowadziła do stworzenia listy, niedwuznacznie popierającej rząd Marsz. Piłsudskiego, dwukrotnie w bieżącym miesiącu zostałem do tej roboty osobiście zachęcony przez najwyższy autorytet kościelny, i to za pośrednictwem poważnych osób, które miały szczęście w tym czasie uzyskać prywatne posłuchanie u Ojca Świętego Piusa XI, przyczem padły słowa wyraźnego potępienia prób rozbijania bloku, popierającego rząd, przez nadużywanie listu Pasterskiego Biskupów polskich.

3. Wobec rozmyślnie rozpuszczanych pogłosek, że mandatu w okręgu 57 nie przyjmę, oświadczam kategorycznie, że w razie mego wyboru do Sejmu w okręgu 57, mandat ten przyjmę, zrzekając się ewentualnie mandatu z listy państwowej. Ocenę metod, stosowanych w walce wyborczej przeciwko liście Nr. 1, a w szczególności metod, stosowanych przez pismo „Polak Katolik", pozostawiam czytelnikowi niniejszego oświadczenia. **Janusz Radziwiłł.**

Tyle oświadczenie Janusza Radziwiłła. Jego polemika osobista z „Warszawianką", „Rzeczpospolitą" i „Polakiem Katolikiem", który — nawiasowo powiedziawszy — jest organem, bliskim warszawskiej kurji arcybiskupiej nie interesuje nas. Sytuacja w okręgach kresowych na wschodzie jest wyjątkowa. Tem zupełnie wyjątkowem na Wołyniu położeniem polskości tłumaczy się niewątpliwie stanowisko biskupa łódzkiego Ks. Szelążka w sprawie wołyńskiej, okręgowej listy bezpartyjnego bloku współpracy z rządem (Listy B. B. Nr. 1).

Ale Janusz Radziwiłł nie ograniczył się do obrony swej kandydatury na liście wołyńskiej B. B., lecz, chcąc obronić swoje figurowanie na liście państwowej B. B. i współpracę konserwatystów z całym obozem radykalno-żydowskim, działającym na rzecz B. B. uciekł się do środka wprost niesłychanego, nadużywając do tej obrony imienia i autorytetu Ojca Świętego.

Janusz Radziwiłł powiada, że do roboty na rzecz listy B. B. „został dwukrotnie w b. miesiącu osobiście zachęcony, przez najwyższy autorytet kościelny, i to za pośrednictwem poważnych osób, które miały szczęście w tym czasie uzyskać prywatne posłuchanie u Ojca Św., Piusa XI, przyczem padły słowa wyraźnego potępienia prób rozbijania bloku, popierającego rząd, przez nadużywanie listu pasterskiego biskupów polskich".

Wobec tego niesłychanego oświadczenia Janusza Radziwiłła, który usiłuje Ojca Świętego wciągnąć w wir naszych wewnętrznych walk partyjno politycznych wyborczych, i to na korzyść obozu radykalnego, polska opinja publiczna ma prawo i obowiąobozu, polska opinja publiczna ma prawo i obowiązek domagać się jasnej odpowiedzi na pytania:

Jakie to „poważne osoby" pośredniczyły pomiędzy Januszem Radziwiłłem a Ojcem Świętym? — W jaki sposób poinformowały owe poważne osoby Ojca Świętego o sytuacji wyborczej w Polsce, a w szczególności o charakterze listy B. B? Co powiedział im Ojciec Święty na owem prywatnem posłuchaniu, a co powiedziały one Januszowi Radziwiłłowi, który teraz bije z tego kapitał na rzecz listy p. Nowaka, który chce usunąć nauczanie religji ze szkoły.

Czy Janusz Radziwiłł i jego „poważne osoby" sądzą, że katolicki naród polski uwierzy, jakoby Ojciec Święty w sposób niepraktykowany w dziejach Kościoła katolickiego, mieszał się był w nasze wewnętrzne walki polityczne, walki wyborcze, i to na korzyść obozu p. Kirszbauma i Nowaka, a na niekorzyść stronnictw szczerze katolickich?

Czy Janusz Radziwiłł i jego „poważne osoby" **sądzą, że naród polski uwierzy, jakoby Ojciec Święty był przekreślił list pasterski Episkopatu polskiego, który głosi:** „...W Polsce stają przeciw sobie dwa kierunki: pierwszy — obrony praw Chrystusa, drugi zaś — zwalczania wszelkich zasad religijnych; są to właściwie dwa obozy, które dzielić poczynają naród polski... Pamiętajcie o tem, iż macie obowiązek wybierać ludzi o przekonaniu katolickim i życiu nienagannem..."

Czy Janusz Radziwiłł i jego „poważne osoby" **sądzą, że katolicki naród polski uwierzy, jakoby**

Głosujcie na listę Kat. Narodową Nr. 24
bo tam jest siła i zdrowie Narodu!

Ojciec Święty kazał mu głosować na żydów, jak na Kirschbrauna i Wiślickiego i na jawnych wrogów Kościoła katolickiego i jego najżywotniejszych interesów, jak na Polakiewicza, Kościałkowskiego i tylu innych radykałów listy B. B.

Nie. Usiłując takie rzeczy wmówić w naród polski, popełniacie grzech wobec Kościoła katolickiego. Ale katolicki naród polski nie pozwoli wbić klinu między siebie a Ojca Świętego.

Wynik waszej roboty w szerokich masach polskich, zrośniętych z Kościołem katolickim, będzie odwrotny od pożądanego przez was: **Odwrócą się one z pogardą od tego, na czego rzecz wy kruszycie kopje.**

Rzemieślnicy popierają listę 24.

Dwie najpoważniejsze organizacje, reprezentujące ogół rzemieślników polskich, Centralne Towarzystwo Rzemieślnicze w Państwie Polskiem i Związek Rzemieślników Chrześcjan Rzplitej Polskiej wydały wspólną odezwę, którą poniżej umieszczamy:

Do rzemieślników chrześcjan!

Wobec zbliżających się wyborów do Sejmu i Senatu, niżej podpisane organizacje rzemieślnicze, skupiające ogół rzemieślników chrześcjan m. stoł. Warszawy, b. Królestwa Kongresowego i ziem wschodnich, postanawiają:

Nadchodzące wybory winny wyłonić ciała parlamentarne, zdolne do podjęcia zadania zmiany konstytucji i do energicznej obrony chrześcjańskich i narodowych ideałów Polski, opartych na poszanowaniu Kościoła, prawa, władzy, pracy i prywatnej własności.

Ponieważ dążenia te znajdują odzwierciedlenie w komitecie wyborczym katolicko-narodowym, ponieważ komitet ten daje największe szanse uzyskania w przyszłych ciałach parlamentarnych odpowiedniej reprezentacji rzemiosł, a więc obrony interesów rzemieślniczych, uważamy za konieczne poparcie go podczas nadchodzących wyborów i do udzielenia takiegoż poparcia wzywamy wszystkich chrześcijańskich rzemieślników.

(—) **Centralne Towarzystwo Rzemieślnicze w Państwie Polskiem.**

(—) **Związek Rzemieślników Chrześcjan Rzplitej P.**

RUCH PRZEDWYBORCZY.

WIELKIE ZEBRANIE PRZEDWYBORCZE.

Dnia 6 b. m. odbyło się w Krakowie wielkie zebranie przedwyborcze, zwołane przez Komitet Wyborczy Katolicko-Narodowy. Zebraniu na które przybyło przeszło 150 osób, przewodniczył prof. dr. Adam **Łobaczewski**. Po zagajeniu zebrania przez przewodniczącego zabrał głos b. poseł p. **Rymar,** który w godzinnem przemówieniu przedstawił zebranym naczelne zasady programowe Bloku Katolicko-Narodowego. Następnie przemawiał p. **K. H. Rostworowski, wzywając wszystkich z obozu katolickiego do wytężonej agitacji na listę Nr. 24.**

Zebranie zakończono w podniosłym nastroju uchwaleniem odpowiedniej rezolucji.

NARODOWA ORGANIZACJA KOBIET ZA BLOKIEM KATOLICKO-NARODOWYM.

We wtorek dnia 7 b. m. odbyło się w Krakowie zebranie Narodowej Organizacji Kobiet. Jako referent przemawiał **prof. dr. Wl. Konopczyński.**

Po przemówieniu prof. dr. Konopczyńskiego, zabrała głos p. **Puszetowa** ,która w gorących słowach wezwała **wszystkie członkinie N. O. K. do popierania listy Nr. 24.**

Wywody **prof. Konopczyńskiego i p. Puszetowej** nagrodziły zebrane panie hucznemi oklaskami.

ZEBRANIE PRZEDWYBORCZE MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ.

We środę dnia 8-go b. m. odbyło się w Krakowie w lokalu Komitetu Katolicko-Narodowego w Szarej Kamienicy zebranie przedwyborcze młodzieży akademickiej. Zebraniu przewodniczył p. **Sikora Tadeusz.** Pierwszy przemawiał b. pos. p. **Rymar,** który przedstawił obecną sytuację polityczną Polski, oraz wyborczą i zwrócił się do zebranych z apelem, ażeby wspólnie z dawnemi pracownikami politycznemi stanęli do pracy przy wyborach w myśl wspólnych haseł i celów Komitetu Katolicko-Narodowego. Kilkuset zebranych przyjęło przemówienie p. Rymara z niekłamanym entuzjazmem.

Następnie zabrał głos **p. Władysław Kański,** który zreferował stosunek młodzieży narodowej do akcji wyborczej i zapewnił, że **młodzież narodowa poprze w zupełności listę Nr. 24.** Z kolei przemówił p. **Lisiewicz Zygmunt**, który omówił plan pracy wyborczej na terenie Krakowa i Województwa Krakowskiego i rolę, jaką ma odegrać w tej pracy młodzież narodowa.

ZEBRANIE MĘŻÓW ZAUFANIA I KOMISARZY WYBORCZYCH NA OKRĘG KRAKÓW MIASTO.

Dnia 9-go b. m. odbyło się w Krakowie w lokalu Komitetu Wyborczego Katolicko-Narodowego posiedzenie mężów zaufania i komisarzy wyborczych na miasto Kraków. Na zebraniu tem, któremu przewodniczył p. **Nycz**, ustalono program prac wyborczych na terenie Krakowa.

TOW. KAT. WŁAŚCICIELI REALNOŚCI ZA LISTĄ NR. 24.

Zarząd Toarzystwa Katolickich właścicieli realności miasta Krakowa i gmin przyłączonych na posiedzeniu dnia 5 b. m. uchwalił po myśli wskazań

i uchwały Centralnego Zarządu właścicieli nieruchomości w Warszawie również na terenie Krakowa solidarnie **popierać kandydatury bloku katolicko-narodowego listy Nr. 24.**

Zaznaczyć należy że na liście państwowej tego Bloku umieszczony jest p. **Janikowski, prezes centralnego Zarządu Związków Właścicieli Nieruchomości — co daje gwarancję, że interesy właścicieli nieruchomości miejskiej będą przez posłów bloku Kat. Narodowego należycie bronione i popierane.**

Również kandydat p. **Rymar** zaproszony przez Zarząd Towarz. Katol. Właścicieli realn. w Krakowie przedstawił rzeczowy program ekonomiczny państwa — **ze specjalne uwzględnieniem interesów właścicieli realności — i dał zapewnienie, iż w razie wyboru będzie specjalnie rzecznikiem interesów Kat. Właśc. Realn. miasta Krakowa.**

AKCJA WYBORCZA KOMITETU KATOLICKO-NARODOWEGO W POWIECIE KRAKOWSKIM.

W dniu 5 lutego b. r. odbyło się we wsi Wrząsowice wielkie zebranie przedwyborcze listy Katolicko-Narodowej, na które przybyła tłumnie ludność z okolicznych wiosek.

Przy szczelnie wypełnionych salach w tamtejszej szkole, zabrał głos p. **L. Lisiewicz** z Krakowa, który w półtoragodzinnem przemówieniu przedstawił zebranym obecną sytuację polityczną, destrukcyjną akcję lewicy i usiłowanie jej opanowania przyszłego Sejmu, oraz akcję bloku Katolicko-Narodowego, zmierzającą do przeciwstawienia się szkodliwym wpływom naszych partyj radykalnych i budowy Państwa Polskiego na podstawach katolickich i narodowych.

Po przemówieniu rozwinęła się dyskusja, która wykazała w zupełności zrozumienie i poparcie tamtejszej ludności dla akcji listy Katol-Narod.

Na zakończenie p. Lisiewicz wezwał obecnych, **by wszyscy głosowali na listę 24, co zebrani z wielkim entuzjazmem przyjęli.**

AKCJA WYBORCZA KOMITETU KATOLICKO-NARODOWEGO W OKRĘGU 44.

Akcja wyborcza listy Katolicko - Narodowej Nr 24 rozwija się w okręgu 44 (Nowy Sącz, Limanowa, Bochnia, Wieliczka) znakomicie. **Ludność manifestacyjnie oświadcza się za listą Nr. 24.**

W okręgu tym Stronnictwo Katolicko - Ludowe jest zupełnie rozbite i nie ma wogóle szans zdobycia mandatu, bowiem na pierwszem miejscu Katolickiej Unji Ziem Zachodnich, do którego rozbite stronnictwo Katolicko - Ludowe przystąpiło, **kandyduje hrabia Stadnicki nie cieszący się popularnością w tym okręgu.** Również i Piast ma w tym okręgu bardzo mało zwolenników, a lista Be-Be, pomimo nadzwyczaj wytężonej agitacji, też nie może liczyć na mandat.

Dnia 4 b. m. odbyło się wielkie zebranie sympatyków listy Katolicko - Narodowej w Gruszkach ad Brzezie. Przy szczelnie zapełnionej sali zagaił zebranie p. Cefal. Następnie przemawiał **p. Sikora** b. kurator i kandydat z tego okręgu wyborczego witany burzą oklasków. Ostatni przemawiał **p. Oleksik.**

Po przemówieniach **obecni jednomyślnie wypowiedzieli się za listą Nr. 24,** wznosząc okrzyki na cześć Polski katolickiej i narodowej.

Podobne zgromadzenia, **na których tłumnie zebrani obywatele wypowiedzieli się gremjalnie za listą Nr 24** — odbyły się **w Łękowicach, w Siedlcu, w Buczynie i Niegowici.**

Zebranie w Niegowici odbyło się przy udziale 800 osób poważnych obywateli, którzy **wypowiedzieli się za listą Nr. 24, oraz zaprotestowali energicznie przeciw zdjęciu krzyża z korony orła państwowego.**

KANDYDATURY BLOKU KATOLICKO-NARODOWEGO WE WSCHODNIEJ MAŁOPOLSCE.

We Lwowie Blok Katolicko-Narodowy (Nr. 24) wystawił następującą listę: J. Pieracki (ZLN.) adwokat, K. Czartoryski (Ch. N.), M. Demelówna i t. d.

W okręgu Lwów-powiat Blok Katolicko-Narodowy (Nr. 24) stawia inż. Posackiego (Piast) i p. Blaikego (ZLN), Stronnictwo Chłopskie — p. Bryla.

W okręgu stanisławowskim K. Czartoryski (Ch. N.), inż. Blizia.

W okręgu samborskim marsz. Rataj (Piast), inż. Polakowski.

W okręgu przemyskim St. Rymar (ZLN), p. Głowacz (Piast), p. Kostrzewski (Piast).

W okręgu tarnopolskim Ostrowski, kolejarz (Piast), ks. W. Matus (ZLN), J. Klis, J. Trojnar, dyr. gimnazjum.

Do Senatu kandydują **w wojew. lwowskiem** z ramienia Bloku Katol.-Nar.: W. Czartoryski (Ch. N.) M. Proszyński (ZLN), Szpitala, rolnik, Kostrzewski, burmistrz (ZLN.)

W woj. tarnopolskiem Deskin (Piast) i Jan Zamorski (ZLN.)

BIURO KOMITETU WYBORCZEGO KATOLICKO-NARODOWEGO mieści się w Krakowie, Rynek główny Nr. 6, I piętro, schody II.

Biuro urzęduje codziennie od godziny 9 do 1 przed południem i od 6 do 8 wieczorem.

OD REDAKCJI.

Do części nakładu ostatniego numeru „Trybuny Narodu" wkradły się dwa błędy, które prostujemy. W artykule p. t. „Wobec listu polskiego Episkopatu", który cytowaliśmy za „Gazetą Kościelną" błędnie było wydrukowane źródło, jako „Gazeta Katolicka". Wreszcie w artykule „Oni nie winni..." należy zmienić w zdaniu:

„We środę, 1 lutego wieczorem, a więc na 2 dni przed końcem terminu składania list, zgłosiła się delegacja Ch. D. z propozycją, aby Zw. L. N. nie stawiał list w mieście i w województwie do Senatu, w zamian za 2 miejsca do Sejmu i 4 do Senatu, na ich listach" — w wierszu piątym wyrażenie „za 2 miejsca do Sejmu i 4 do Senatu, na: „za 2-gie miejsce do Sejmu i czwarte do Senatu".

Na intencję odnalezienia generała Zagórskiego.

W dalszym ciągu nic nie wiadomo o losie gen. Zagórskiego i dotychczasowe śledztwo nie dało żadnych wiadomych opinji publicznej wyników.

Dnia 6-go b. m. odbyło się w Warszawie w kościele Dz. Jezus przy ulicy Moniuszki nabożeństwo zakupione przez rodzinę gen.Zagórskiego na intencję jego odnalezienia.

Pod ostrym kątem...

O prawą nogę

czyli: „wyciągnięcie przez Marszałka myśli konserwatywnej z rupieciarni".

Pod tytułem „Kalectwo" pisze ideolog „myśli konserwatywnej" Hulewicz, na łamach „Dziennika Poznańskiego" między innemi co następuje:

„Marszałek z swym przemożnym autorytetem wyciągnął z rupieciarni myśl konserwatywną, by na tej podstawie stworzyć nareszcie wyraźną i dość silną polską prawicę. Polska dotąd kuleje na skutek niedorozwoju prawej nogi, trzeba ją postawić na dwóch równych nogach — oto założenie Marsz. Piłsudskiego. Ponieważ dzisiaj istniejącej pseudo-prawicy przeorganizować się nie da, trzeba przyspieszyć jej rozkład i na jej gruzach zbudować silny gmach polskiej prawicy".

Rzekło się: W ten sposób będziemy mieli rozwiniętą prawą nogę w postaci wyciągniętej z rupieciarni myśli konserwatywnej. Pójdziemy wówczas raźnie i dziarsko naprzód...

ŻYDZI, RZĄD I WYBORY.

Żydowski „Nasz Przegląd" ogłasza wywiad z b. prezesem Koła żydowskiego w Sejmie Hartglasem dla wyjaśnienia, czy żyd. blok narodowy zajmuje wrogie stanowisko wobec obecnego rządu. Na odpowiednie zapytanie odpowiada p. Hartglas:

— Nic podobnego. Słyszałem o podobnej opinji, ale jest ona błędną. Już na konferencjach i wiecach przedwyborczych, wyjaśniłem, że nie jesteśmy przeciwnikami rządu marsz. Piłsudskiego."

A dlaczego?

— „Nie możemy nie wiedzieć, że w razie upadku jego rządu mógłby przyjść do władzy tylko rząd, znajdujący się pod wpływem endecji. Stąd wniosek jasny, że mimo całego niezadowolenia, którego przyczyny wyjaśniłem, nie możemy się przeciwstawić obecnemu rządowi w jego walce z endecją."

I pocóż tu się jeszcze głowić nad szukaniem programu, kiedy formułka jest taka prosta? Nawet z nacjonalistami żydowskimi, byle przeciw nacjonalizmowi polskiemu.

ZA WIERNĄ SŁUŻBĘ.

„Głos Narodu", podając kandydatury bloku rządowego we Wschodniej Małopolsce tak się żali na niewdzięczność sanacji, za rozbicie katolickiego i polskiego bloku na tym terenie:

Kandydatury z listy rządowej budzą zdumienie. Znaleźli się na pierwszych miejscach radykali i sanatorzy, podczas, gdy kandydata Ch. D. umieszczono na miejscu poniżającem i prowokacyjnem. Sąsiaduje on bowiem z p. Bojką, głównym rozbijaczem „Piasta" i przeciw p. Ratajowi, jednemu z wodzów „Piasta" związanego sojuszem z Chrześc. Demokracją. Jeśli się do tego doda, że p. Mianowskiego ma wprowadzić do Sejmu gen. Górecki (kandydujący ponadto w b. Królestwie), to trzeba stwierdzić, że sanacja postanowiła Ch. Decję za jej wierność blokowi Nr. 1 upokorzyć i ośmieszyć".

Sanacja zwabiła Chadecję do Bloku Rządowego we Wschodniej Małopolsce, obietnicą czterech mandatów, 2 do Sejmu i 2 do Senatu.

Żalić się Chadecja nie ma prawa. Metody bowiem sanacji, która nie dotrzymała danych przyrzeczeń i Chadecji, która dla mandatów osłabiła front katolicki i narodowy, mają równą wartość moralną.

SANACJA W ROLI MĘCZENNIKA.

Organ sanacji „Kurjer Wileński" pisze:

„Siłą rzeczy przedstawiciele konserwy muszą wejść do Sejmu, muszą bowiem mieć jakiś ekwiwalent za wyniki, jakie dają w walce z endecją. A że tak się nieszczęśliwie złożyło, że właśnie wileńska demokracja pada ofiarą, biorąc na swoje barki p. S. Mackiewicza, możemy nad tem ubolewać, ale z drugiej strony musimy się z tem, jako złem koniecznem, zgodzić".

Ofiarą padła i demokracja krakowska, której sanacja każe wybierać konserwatystę, prof. Krzyżanowskiego. Teraz prof. Krzyżanowski wie, dlaczego sanacja pogodziła się z jego osobą, jako ze złem koniecznem.

Konserwatystom lepiej zapłacono za wierną służbę, niż lwowskim Chadekom. Nawet za dobrze. Bo czyż owe wyniki, mogą się porównać z tak wielką ofiarą?

FRONTOWCY I BOJOWCY.

Rzecz dzieje się w Grandzie. Przy czarnej kawie, siedzą sanator i chadek.

— My — chwali się sanator, mamy u siebie samych **bojowców.**

— Racja — odpowiada chadek. Takich, co się ciągle **boją**. Ale my, Chadecy, mamy samych **frontowców.**

— Słusznie — mówi sanator. Takich, co ciągle **front** zmieniają.

Wydawca: **Tadeusz Buszczyński.**
Redaktor odpowiedzialny: **Felicjan Gadomski.**
Drukarnia Gronusia i Orłowskiego w Krakowie, ulica Stolarska L. 6.